

(Corriere dello Sport - R.Maida) Bezwarunkowa zapowiedź: "Zostaję w Romie". Cóż, mówił to już, jednak ten slogan jest wart więcej, gdyż nie jest pustym: "Zdecydowałem i nie zmienię zdania, nie ruszę się". A nawet... "Nawet jeśli nie wejdziemy do Ligi Mistrzów". Radja Nainggolan, ukryty pod czapkę Cardinals, którą nosi na sobie jako pamiątkę z Busch Stadium w Saint Louis, daje pewność, której brakowało, która nie zależy ani do wyników, ani chwały: "Dla mnie nic się nie zmienia, zostaję".

Odbył kilka rozmów z kierownictwem, które jeszcze nie podwyższyło jego wynagrodzenia, o co grzecznie prosił, ale w międzyczasie wybrał swoją drogę, kontynuacji. Poślubił Claudię, poślubił Romę. To świetna wiadomość dla Spallettiego, co pokazują statystyki Opta: w ostatnich pięciu sezonach Serie A Radja był piłkarzem, którzy odzyskał najwięcej piłek (1325). Jest praktycznie jak magnes.

Nainggolan może obiecać za siebie, ale nie może za innych, choć dzieli pewne wątpliwości z innym głośnym nazwiskiem w mercato, Kostasem Manolasem, praktycznie niewidocznym w trakcie tourne i również wczoraj uciekającym szybko ze strefy prasowej stadionu po meczu z Liverpoolem. **"Nie wiem co myśli - dodaje Nainggolan - trzeba zapytać jego. Jako kolega z zespołu mogę jedynie mieć nadzieję, że zostanie, gdyż jest dla nas ważnym graczem"**. Również w przypadku Manolasa Roma wyraziła się jasno, od Pallotty do Spallettiego: nie jest na sprzedaż. Jednak na tym froncie trzeba poczekać naprawdę do rozstrzygnięcia eliminacji Ligi Mistrzów. Sabatini obiecał Manolasowi nowy kontrakt - dziś zarabia 1,8 mln euro plus bonusy - ale nie ma zamiaru dojść do liczb, które mogą zaoferować wielkie kluby z Anglii. W każdym razie klauzula, która daje 50% Olympiakosowi w przypadku sprzedaży przed 1 września, powinna być wystarczającym powodem, aby oprzeć się pokusie nowego transferowego zysku.

Wracając do Nainggolana, jego słowa są satysfakcjonujące po meczu z Liverpoolem. Logicznie Roma powinna się rozwijać, aby być gotowa na początek sezonu, jednak jest pozytywnie: **"To był pierwszy angażujący sparing i poszło dosyć dobrze. Zwłaszcza w pierwszej połowie stworzyliśmy wiele okazji i mogliśmy prowadzić 3-0. Popętniliśmy jednak pewne błędy w rozegraniu piłki, a formacje były zbyt daleko od siebie. Spokojnie, forma wzrośnie"**. Wzrośnie też forma Nainggolana: **"Czuję się dosyć dobrze, mimo małego problemu z łydką. Być może powinienem zagrać kilka minut więcej, aby poprawić kondycję, ale nie chcemy niczego ryzykować, zatem jestem zadowolony. Celem jest osiągnięcie idealnej formy na mecze oficjalne, zatem na play-off"**.

Autor: abruzzi